



VON GAYL
minister spraw wewnętrznych Rzeszy, otrzymał dymisję.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



PAPPEN
kanclerz Rzeszy niemieckiej, ustąpił wraz z całym gabinetem.

ROK X.

SOBOTA, 19-GO LISTOPADA 1932 R.

CENA 10 GROSZY.

nr. 323

FABRYKA SCHEIBLERA dziś UNIERUCHOMIONA

Wypłata ostatnich zarobków.-Wszyscy robotnicy otrzymali zaświadczenia na zapomogi

Pomoc dla robotników, którzy nie mają prawa do ustawowych zasiłków

Łódź, 19 listopada.

(i) Dziś upływa termin wymownienia udzielonego 6.100 robotnikom zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana. Rano stanęła do pracy ostatnia już zmiana robotników.

W biurach administracji przygotowano wszystko, celem zwolnienia robotników i gdy przed południem zaczęli zgłaszać się robotnicy z wieczorowej zmiany po wypłatę, łącznie z tygodniówką.

WYDAWANO IM ZAŚWIADCZENIA DO FUNDUSZU BEZROBOCIA, UPRAWNIAJĄCE ICH DO OTZYMANIA ZASIŁKÓW.

Mimo, że nie wszystkim robotnikom zasiłki przysługują — karty do F. B. otrzymali bez wyjątku wszyscy, a to z tego względu, iż dyrekcja fabryki chciała pójść na rękę swym robotnikom i zapewnić im jeśli nie świadczenia ustawowe, to przynajmniej zasiłki z akcji doraźnej pomocy.

W godzinach przedpołudniowych udała się do urzędu wojewódzkiego delegacja robotników,

ABY PROSIĆ O PRYZNANIE ZAPOMÓG TYM, KTÓRZY NIE BĘDĄ OTRZYMYWALI ŚWIADCZEŃ Z FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Sprawa ta, jak się dowiadujemy, będzie załatwiona pozytywnie. Pomoc o-

trzymała wszyscy, co jest tembardziej ważne, że wobec zimy część robotników mogłaby się znaleźć w ciężkiej sytuacji.

Zaznaczyć należy również, że gdy podczas wypłat robotnicy zapytywali administrację fabryki, czy mogą spodziewać się, że w krótkim czasie zakłady przemysłowe będą ponownie uruchomione, otrzymywali odpowiedź twierdzącą.

W chwili obecnej trudno oczywiście orzec dokładnie jak długo fabryki będą unieruchomione, ale nie ulega wątpliwości, że po pewnym czasie będą znów czynne.

Jak już donosiliśmy Fundusz Bezrobocia w Łodzi poczynił przygotowa-

nia, aby przyjąć tak wielką partję nowych bezrobotnych.

Prócz jednak w Funduszu Bezrobocia wszyscy zredukowani robotnicy muszą również zarejestrować się w P. U. P. P. (państwowym urzędzie pośrednictwa pracy). Zwróciliśmy się wobec tego do dyrekcji P. U. P. P., gdzie również otrzymaliśmy informacje, że biura zostały już przygotowane celem zarejestrowania tak dużej ilości bezrobotnych.

W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH, GDY WSZYSCY ROBOTNICY OTRZYMAJĄ JUŻ TYGODNIÓWKI, PODWOJE FABRYKI ZOSTANĄ ZAMKNIĘTE.

Pozostanie jeszcze tylko konieczna

obsługa, która doprowadzić ma do porządku maszyny i zabezpieczyć je przed zniszczeniem.

**

Łódź, 19 listopada.

(ii) Dziś po południu w klasowym związku włókienniczy odbędzie się specjalne zebranie delegatów fabrycznych, celem naradzenia się nad akcją w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Jak już donosiliśmy niejednokrotnie, włókiennicze wysuwają obecnie postulat zawarcia umowy zbiorowej z tego względu, iż to będzie ich zdaniem jedynym hamulcem przeciwko obniżaniu płac.

Umowa zbiorowa objąć by miała tym razem nie tylko przemysł zrzeszony, ale również przemysł niezrzeszony.

Trzypiętrowy młyn spłonął w Łodzi

Dzięki energicznej akcji straży uratowano sąsiednie domy mieszkalne

Łódź, 19 listopada.

(ig) Wczoraj wieczorem, jak już doniosła „Republika”, na ul. Jakóba 16, wybuchł groźny pożar w 3-piętrowym gmachu, w którym mieści się młyn parowy, dzierzawiony przez niejakiego Praszkierra.

Ogień wybuchł nagle i zaczął szerzyć się tak gwałtownie, że nim zdolano się zorientować, cały budynek stał już w płomieniach.

Szczegóły żywiołowej katastrofy przedstawiają się następująco:

Młyn parowy posiada również suszarnię mechaniczną. Wskutek zbyt wysokiej temperatury, panującej w suszarni zatliły się początkowo worki ze zbożem. Gdyby w tym momencie znajdował się ktoś w tej części młyna, prawdopodobnie udałooby się pożar stłumić w zarodku. Tymczasem, nikt nie zauważył płomieni, które wobec nagromadzenia materiałów łatwopalnych, zaczęły szerzyć się z błyskawiczną szybkością.

W ciągu zaledwie kilkunastu minut, ogień przerzucił się z pierwszego piętra na drugie i trzecie, a później objął również parter, w którym mieściła się kaszarnia.

Nim zdolano zaalarmować straż ogniową, cały budynek stał już w płomieniach.

Pożar wywołał niezwykłą panikę. Do palącego się gmachu bowiem przylegają domy mieszkalne, to też lokatorzy w po płochu zaczęli opuszczać swe mieszkania wynosząc swój dobytek na ulicę. Płacze i krzyki rozlegały się w powietrzu, powiększając jeszcze bardziej zamieszanie i panikę.

Na miejsce pożaru przybyła niemal równocześnie ze strażą ogniową, policja, która zajęła się ochroną bezpieczeństwa ludności.

Akcję ratowniczą prowadziło 9 oddziałów straży ogniowej pod kierownictwem komendanta dr. Grohmana oraz wicekomendanta Eisenbrauna. Było jasne, że dom, w którym znajdował się młyn parowy nie uda się już uratować, wobec czego wszystkie wysiłki straży skoncentrowały się przy zabezpieczeniu sąsiednich zabudowań.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, młyn oddzielony był od pozostałych budynków t. zw. „brandmurem” i temu też zawdzięczać należy, że straż udało się tak szybko powstrzymać przerzucenie się pożaru na sąsiednie gmachy.

Silny wiatr, który dał nieprzerwanie utrudniał w wysokim stopniu akcję ratowniczą i spowodował, że zaczęły się już palić również domy przy ul. Aleksandryjskiej 25 oraz Franciszkańskiej 18.

Do godz. 6-ej rano pracowała straż ogniowa. 3-piętrowy gmach, w którym mieścił się młyn, spłonął doszczętnie. Pozostały tylko po nim gruzy i zgłiszczą. Straży obliczane są prowizorycznie na około 750.000 złotych.

Zaznaczyć należy, że gmach ten był asekurowany. Sąsiednie domy zdolano uratować.

6 stopni mrozu w Łodzi

Łódź, 19 listopada.

(ii) Dziś rozpoczęły się już pierwsze mrozy. Obniżenie temperatury nastąpiło nagle. Podczas gdy wczoraj wieczorem termometr wskazywał jeszcze ponad zero, dziś o godz. 7 rano temperatura wynosiła 7 stopni C., o godz. 9 rano 6 st. C. Barometr wskazuje stałą pogodę, z czego należy wnioskować, iż mrozy utrzymają się przez jakiś czas.

Dr. filozofji oskarżony o komunizm

wypuszczony na wolność za kaucją

Warszawa, 19 listopada.

W dniu wczorajszym wypuszczony został z więzienia doktor filozofji Tadeusz Oryng, oskarżony o uprawianie działalności komunistycznej. W mieszkaniu jego znaleziono większą ilość broni. — Oryng jest krewnym b. komisarza wojny w Sowieciech, Unslichtha.

Zwolnienie komunisty nastąpiło za kaucją w wysokości 50 000 zł., która została złożona na hipotece jednego z majątków pła Włókienniczych.

Jeden z towarzyszy Orynga, były wojskowy sowiecki, Aleksander Hoch, przywieziony został wczoraj do szpitala dla umysłowo-chorych w Iworkach, gdzie będzie poddany badaniu.

Awantury anizydowskie na uniwerystetach węgierskich

Budapeszt, 19 listopada.

Na uniwersytecie w Debreczynie studenci wpadli do lokalu biblioteki uniwersyteckiej i pobili znajdujących się tam studentów żydów, przyczem dwie studentki żydówki odniosły ciężkie rany. Bibliotekę obsadziła policja.

Na dziedzińcu uniwersyteckim wywazała się gwałtowna bójka. Kilku żydów raniono. Wykłady zostały zawieszane.

Ludność żydowska zwróciła się do burmistrza miasta z protestem.

W Budapeszcie panuje silne wzburzenie.

Proces fabrykantów Yo-yo

Warszawa, 19 listopada.

Wkrótce przed sądem warszawskim odbędzie się ciekawa rozprawa sadowa. P. Z. Golebiowski, fabrykant popularnej zabawki Yo-Yo wystąpił ze skargą przeciwko drugiemu fabrykantowi, który podobno nemá prawa na produkcję Yo-Yo. P. Golebiowski produkuje Yo-Yo granatowe, a konkurent jego Yo-Yo niebieskie.

Sąd wyda orzeczenie kto ma w Polsce prawo na wyłączną produkcję tej zabawki

Straszna katastrofa we Włoszech

Dom zawalił się, grzebiąc pod sobą kilkanaście osób

Rzym, 19 listopada.

W dniu wczorajszym miała w Pałermie miejsce straszna katastrofa budowlana. Znajdujący się na przedmieściu Palermo stary dom zawalił się nagle. Runęła jedna ściana do góry, grzebiąc pod gruzami kilkunastu mieszkańców. Na wieść o katastrofie przybyło natychmiast na miejsce kilka oddziałów straży ogniowej oraz wojska. Znajdu-

jący się w pobliżu katastrofy robotnicy pewnej fabryki przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej i zdolali wydobyć z pod gruzów 12 osób, które zostały tylko lekko ranne. 7 osób w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. 5 zasypanych wydobyto już nieżywych. Do tychczas pod gruzami znajdują się jeszcze trzy osoby.

Tragedja 6 tysięcy robotników łódzkich...

„Fajrant”, który niewiadomo kiedy się skończy... — Dziś wypłat nie będzie. — Nikt nie zostanie pokrzywdzony przy zasiłkach. — Jak żyć trzy tygodnie za 10 złotych?..

Ostatni dzień pracy w fabryce Scheiblera i Grohmana

Łódź, 19 listopada.

(e). — Ostatni dzień pracy... „Fajrant”, który niewiadomo kiedy się skończy... Może za tydzień, może za dwa, może za miesiąc... Ale jedno jest pewne — dziś po skończonej pracy zamruch w wielkich, ceglanych kolosach na Targowej i na Księzym Młynie, w tkalni, w wykończalni, w przedalni — wszędzie. Ścichnie turkot maszyn, znieruchomieją koła i tryby, zawisną w bezruchu pasy transmisyjne. „Fajrant”!..

Robotnicy, którzy opuszczają dziś mury fabryk Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, nie wrócą w poniedziałek zrana do pracy. Dobrze znany sygnał syreny fabrycznej nie wezwie ich o świcie na stanowiska przy maszynach. Pójdą dziś do domu i będą czekali...

Armia bezrobotnych w Łodzi powiększy się dziś o nowy pułk, składający się z przeszło 6.000 osób...

Wypłaty

rozpoczną się w poniedziałek 21 b. m.

W jaki sposób zatrzymuje się tak wielką maszynę jak „Zjednoczone Zakłady”?... Jak i kiedy nastąpi wypłata ostatnich zarobków robotniczych?... Kiedy zwolnieni dziś robotnicy otrzymają zaświadczenia do Funduszu Bezrobocia i kiedy będą mogli otrzymać zapomogi?... I wreszcie pytanie najważniejsze —

z czego ci zwolnieni dziś robotnicy będą żyć?..

Oto pytania, które — śmiało rzecz można — obchodzą dziś całą Łódź. Bo wstrzymanie wielkiej fabryki Scheiblera i Grohmana jest dla Łodzi wydarzeniem pierwszorzędnej wagi.

W fabryce Scheiblera i Grohmana — jak zresztą we wszystkich fabrykach łódzkich — wypłaty zarobków odbywają się co czwartek, przyczem robotnicy otrzymują we czwartek wypłatę za czas od przedostatniej soboty do ostatniego poniedziałku. W danym wypadku, jeśli chodzi o fabrykę Scheiblera i Grohmana,

ostatnia wypłata odbyła się onegdaj, a więc we czwartek, dnia 17 b. m., przyczem w dniu tym robotnicy odebrali pieniądze za okres od 7 do 12 bm. System ten jest wszędzie jednakowy. Kilkudniowy okres od soboty do czwartku administracja fabryki wykorzystuje

na dokonanie niezbędnych formalności i obliczeń.

W dniu dzisiejszym nie może więc być mowy o żadnej wypłacie.

Gdyby fabryka była nadal w ruchu, w takim razie następna normalna wypłata odbyłaby się w przyszły czwartek. Robotnikom fabryki Scheiblera i Grohmana należy się obecnie za czas od 14 do 19 b. m. włącznie. Zarobki te w normalnych warunkach byłyby wypłacone we czwartek 24 b. m., lecz wobec zamknięcia fabryki zostaną wypłacone wcześniej, począwszy już od poniedziałku

Całą noc

trwać będzie praca w biurach fabryki

Wypłata zarobków kilku tysiącom robotników nie jest rzeczą łatwą. Czynność ta wymaga olbrzymiej pracy przy gotowawczej. Ponadto jednocześnie z wypłatą zarobków ma się odbyć

wydawanie zaświadczeń do Funduszu Bezrobocia,

co również wymaga znacznego nakładu pracy, albowiem odpowiednie formularze zawierają wielką ilość rubryk, które muszą być wypełnione i pociągają za sobą skomplikowane obliczenia.

Dyrekcja administracyjna fabryki Scheiblera i Grohmana dokłada jednakże wszelkich starań, aby techniczne przygotowania nie stanęły na przeszkodzie i aby wypłata nastąpiła w czasie jaknajszybszym. W tym celu w biurach administracyjnych fabryki

PRACA TRWAĆ BĘDZIE PRZEZ CAŁĄ NOC I JUTRO — MIMO NIEDZIELI — PRZEZ CAŁY DZIEŃ.

Zmobilizowano cały aparat urzędniczy i ogłoszono „stan wyjątkowy”, polegający na tym, że wszystko musi być wykonane dwa razy szybciej niż w warunkach normalnych. Już od kilku dni administracja fabryki pracuje bez wytchnienia, by jaknajprędzej wykonać obliczenia.

Dzięki tym wyjątkowym zarządzeniom

WYPŁATA ZAROBKÓW ROZPOCZYNIE SIĘ JUŻ POJUTRZE, A WIĘC W PONIEDZIAŁEK.

Wypłata zarobków oraz wydawanie zaświadczeń odbywać się będzie stopniowo partjami w ciągu pięciu dni t. j. od poniedziałku 21 listopada do piątku 25 listopada. Partie te rozdzielone zostały według poszczególnych działów. Niektóre działy zostały już onegdaj unieruchomione i robotnikom

oświadczone, że mają zgłosić się po wypłatę część we środę, część zaś w czwartek przyszłego tygodnia.

Pierwsza partja w ilości około 1.000 robotników ma się zgłosić po odbiór pieniędzy i zaświadczeń dla F. B. w poniedziałek, 21 b. m., o godzinie 3-ej po południu. Druga partja zgłosi się we wtorek, trzecia — we środę itd. aż do piątku.

Dokładny plan wypłat z zaznaczeniem kto kiedy ma się zgłosić wywieszony został w gmachu fabrycznym.

Poniedziałek —

oficjalny dzień zwolnienia od pracy

Ogółem zatrudnionych jest w „Zjednoczonych Zakładach” przeszło 6.000 pracowników łącznie z urzędnikami, portierami itd. Robotników jest mniej

około 5.000.

Dziennie będzie się więc zgłaszało około 1.000 robotników po wypłatę.

Robotnicy ci udadzą się z zaświadczeniami do biura Funduszu Bezrobocia. Nie wszyscy jednakże będą mogli od razu udać się do Funduszu, gdyż dla uzyskania zapomogi należy jeszcze postarać się o zaświadczenie właściciela domu. Spodziewać się więc należy, iż do biur Funduszu Bezrobocia od wtorku zacznie napływać ze „Zjednoczonych Zakładów” około

700—800 robotników dziennie.

W zasadzie każdy robotnik ma prawo żądać zaświadczenia do F. B. w ciągu 24 godzin po zwolnieniu z pracy. Chodzi bowiem o to, że im później ktoś się zgłasza do Funduszu tem większą wyrządza sobie szkodę, gdyż F. B. czyni obliczenia od dnia zgłoszenia się do biura.

Jak już zaznaczyliśmy, wydanie wszystkim zwolnionym robotnikom zaświadczeń w ciągu jednego dnia byłoby w fabryce Scheiblera i Grohmana rzeczą niemożliwą.

Ponieważ od wcześniejszego otrzymania zaświadczenia zależy termin wypłaty zapomogi w Funduszu Bezrobocia, przeto ci, którzy później zaświadczenia te uzyskają, byłiby pokrzywdzeni.

Aby uniknąć tej ewentualności i aby wszyscy robotnicy byli jednakowo traktowani.

ZARZĄD FABRYKI SCHEIBLERA DO SZEDŁ DO POROZUMIENIA Z FUNDUSZEM BEZROBOCIA, KTÓRY JAKO DZIEŃ ZWOLNIENIA DLA WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW „ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW” USTA-

LIL DATE 21 B. M., TO JEST — PONIEDZIAŁEK.

Wobec tego nawet tym, którzy do Funduszu Bezrobocia zgłoszą się choćby 26 listopada, za dzień zwolnienia od pracy uważać się będzie ustaloną datę — 21 listopada b. r.

Tragiczna sytuacja

robotników, pozbawionych pracy

A teraz kwestja najsmutniejsza — z czego ci ludzie będą żyli?..

Na to pytanie, niestety, nikt nie może znaleźć odpowiedzi.

Ponieważ według nowej ustawy bezrobotnym przysługuje prawo do zapomóg dopiero po 10 dniach od chwili zwolnienia od pracy,

przeto zwolnionym dziś robotnikom obliczać się będzie zasiłki dopiero od 1-go grudnia. Jest to termin, od którego mniej-więcej zacznie się obliczać za siłki, ale kiedy te zasiłki będą wypłacone jeszcze niewiadomo.

W każdym razie za te 10 dni robotnicy nie dostaną nigdzie ani grosza.

Są robotnicy, którzy dostaną przy poniedziałkowej wypłacie

10 — 15 złotych.

Jest to ich całotygodniowy zarobek. Za te 10 lub 15 złotych będą musieli wyżyć wraz ze swymi rodzinami aż do chwili otrzymania pierwszej zapomogi z Funduszu Bezrobocia, co nastąpi prawdopodobnie dopiero w grudniu.

Za 10 złotych trzeba będzie żyć dwa lub trzy tygodnie. Oto ostateczna konsekwencja dzisiejszego unieruchomienia fabryki... Oto

sens tragedji 6.000 robotników „Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana”...

Przy fabryce Scheiblera i Grohmana istnieje

sklep,

w którym robotnicy czynią zakupy. W normalnych warunkach, gdy fabryka jest w ruchu, sklep udziela nawet kredytów zasługującym na zaufanie robotnikom. Ale gdy fabryka jest zamknięta, kto tym bezrobotnym skredytuje?..

Sytuacja wyrzuconych dziś na bruk 6.000 robotników jest więc poprostu tragiczna. Zdaje sobie z tego sprawę „Zarząd Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana”, który dokłada wszelkich starań, aby fabryka została jaknajszybciej uruchomiona.

Zabójca Korczyńskiej

przewieziony do Wronek

Warszawa, 19 listopada.

W ub. sobotę zapadł w sądzie apelacyjnym proces przeciwko Drożyńskiemu, skazanemu za zamordowanie Korczyńskiej na 6 lat więzienia. Wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny, albowiem prokurator zapowiedział apelację.

Wczoraj zupełnie niespodziewanie Drożyński został przewieziony z większą partją więźniów politycznych do więzienia w Wronkach, gdzie osadzono go w osobnej celi.

Drożyński chce przeszkodzić wysłaniu go z Warszawy zapowiedział kasację, jednak mimo to został wysłany do Wronek. Matka Drożyńskiego i obrońca dowiedzieli się o wysłaniu skazanego dopiero następnego dnia.

Hitler ma stanąć na czele

rządu niemieckiego

Berlin, 19 listopada.

Przesilenie rządowe w Niemczech trwa w dalszym ciągu.

Hindenburg rozpoczął już konferencje z przywódcami stronnictw politycznych, które jednak nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sytuacji. Wszyscy oczekują wyniku wizyty Hitlera u prezydenta Rzeszy, która zapowiedziana jest na dzień jutrzejszy, bowiem od jego stanowiska zależy możliwość likwidacji kryzysu gabinetowego. Wczoraj rozeszły się

sensacyjne pogłoski, iż ma być utworzony rząd z Hitlerem na czele.

Do rządu tego wszedł również drugi przywódca hitlerowski Goering. — Ze wszystkich ministrów Papena, tylko jeden generał Schleicher ma pozostać w nowym rządzie. Wszystko to jednak są tylko domysły i trudno dziś wysnuć coś konkretnego. Sytuacja w Niemczech wyjaśni się prawdopodobnie dopiero około poniedziałku.



Do nabycia we wszystkich księgarniach.



...albo naprzykład...

Panna Zenobia otrzymała od ojca w prezencie śliczne auto. Wieczorem rzece panna Zenobia do jednego z gości:
- Wie pan, jestem zakochana w mojem aucie...
Mio 'zieniec westchnął ciężko i odparł:
- Tak, tak... Wszędzie maszyny wypierają dziś człowieka...

W Rosji spotykają się dwaj znajomi. Jeden pyta drugiego:
- No, jak się tu z wami obchodzą?
- Jak z mamją Lenina...
Cóż to ma znaczyć?
- To znaczy, że ani jeść nie dają, ani do ziemi nie zakopują...

Pewien pan rzekł w restauracji:
- Panie starszy, urzędnik pana, jestli jutro da mi pan taki obiad jak dzisiaj, to pan mnie widzi tu dziś poraz ostatni!
Teatr rewjowy poszukiwał tancerki. Panna Leokad'a przysłała certyfikat, dołączając fotografie i referencje. Po kilku dniach otrzymała odpowiedź w sprawie osobistego zgłoszenia się.
Ledwo tylko wszła do gabinetu, gdy dyrektor powstał z krzesła i rzekł:
- Bardzo żałuję, ale pani przysłała za późno...
Zapóźno?... - zapytała się panna Leokad'a.
- Jakto za późno?.. Przecie pan karał mi dzisiaj przyjsi... Czy moja posada jest już zajęta?
- Nie, ale trzeba było przyjsi wiedy, gdy to zdjęcie było wykonane...

Weronika przysłała się zgodzić na nowe mieszko. Pani powieda do niej:
- Ale niech Weronika pamięta, że ja bardzo wicł uwaga przykładam do dwóch rzeczy, a mianowicie do posłuszństwa i równomówności...
- Dobrze - zgodziła się Weronika. - A je'eli któj będzie d'wonł i pani kase powiedzie, że nikogo niema, to co wtedy ma powiedzieć: - posłuszństwo, czy pawdomówność?

Karnet teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dzisz, w sobote, o godzinie 4-ej po pol. po raz bezwzględnie ostatni wartoscowa komedia z repertuaru polskiego J. Korzeniowskiego „Panna mełatka” z kapitalną St. Wysocką. - Ceny najniższe od 30 groszy do 2 zł.
W niedziele o godzinie 4-ej po pol. ujrzymy St. Wysocka kreujca popisowa role w swietnej komedji Devala „Mademoiselle”. Ceny za zone.

Występy Marii Modzelewskiej.
Występy Marii Modzelewskiej w kapitalnej komedji muzycznej „Jim i Jill” - oto magiczne zdarzenie, które podkscytowalo cała Lódz, tem więcej, że calosc tego trapującego, swietnie wystawionego widowiska stoi naprawde na europejskim poziomie. Entuzjastycznie przyjmowana sztuka ta idzie dzisz i dni następných wieczorem.

TEATR KAMERALNY.
Dzisz w sobote wieczorem orsz w niedziele dwukrotnie: u godzinie 5 po pol. i o 9-ej wiecz. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem arcywesoła farsa Franka „Rembrandt na sprzedaż”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
ul. Piotrkowska 295.
Dzisz o godzinie 8.15 wieczorem i w niedziele, dnia 20 b. m. o godz. 4.15 po pol. i o 8.15 wiecz. premiera przepięknej operetki w 3-ach aktach E. Kalmana p. t. „Księżniczka Czardasza” w wykonaniu ciego zespou. Reżyseruje R. Urbański. Ceny od 50 groszy do 2 zł.

BAJKA DLA DZIECI.
W niedziele o godzinie 12.30 w ro'udnie „Król Kryształek i Krasnoludki”. - Ceny od 30 groszy.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 13).
Dzisz o godzinie 8.15 wieczorem melodyjna operetka O. Straussa „Czar walca” z Maichrzakówną-Buszkiewicz, artystką opery i operetki poznańskiej na czele.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.
Jutro, w niedziele o godzinie 12 w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 13), przebiegną baśń fantastyczna w 6-iu obrazach „Królewna Śnieżka i 7 kralow”. - Ceny miejsc od 50 groszy do zł. 1.50. Reżyserja J. Płarskiego.

Najnieszczęśliwi... Upadek moralny gorszy jest niż nędza materialna.

Nikt o tem nie wątpi, że kwestja bezrobocia i bezrobotnych jest dzisz sprawą najaktualniejszą i najbardziej palącą. Cale nastawienie zycia współczesnego zmierza do niesienia pomocy tym, którzy utracili prace nie z własnej bynajmniej winy, lecz z winy warunków, w jakich zycie obecnie świat cały.
Przedewszystkiem trzeba tych ludzi nakarmić, by nie zgineli z głodu. To jest pierwsze zadanie. O tem trzeba wszystkim przypominać codziennie.
Bo bezrobotni są głodni i to jest ich nieszczęściem największem. Tak, największem - ale nie jedynem.
Obok tego nieszczęścia istnieje jeszcze inne...

Upadek własnej godności.
Widziałem tych ludzi w różnych tanich kuchniach, w instytucjach filantropijnych, w urzędach. Chwilkę prze-mknieli się wzdłuż ścian, szepтали coś cicho do urcha urzędnikom, wszystkim ustępowali z drogi, oglądali się bojaźliwie.

Bo praca daje człowiekowi satysfakcję, pewność siebie, daje mu przeświadczenie, że jest on jednostką, przynoszącą

całą pożytek państwu, praca nadaje jakiś sens jego bytowaniu. Człowiek pozbawiony pracy, traci zaufanie do siebie i do swych sił, wydaje mu się, że jest zbyt cenny.

Bo poco żyje?... Żeby się głodzić, wegetować z dnia na dzień, męczyć?... Dla wielu z nich odbieranie zasilków jest męka. Są tacy, którzy woła się głodzić niż pójść do taniej kuchni na obiad. Nie cierpią jałmużny. Są silni, zdrowi i chcą pracować.
Ale gdzie znaleźć prace?...
I jeśli powiadamy, że największym nieszczęściem bezrobotnych jest ich nędza materialna, to musimy jeszcze dodać, że
nie jest to nieszczęście jedynem...
Bo upadek moralny jest czasem nawet gorszy.
Należy ufać, że społeczeństwo nasze nie pozwoli bezrobotnym zginąć z głodu. Znajda się fundusze na wspomżenie bezrobotnych podczas zimy. Może uda się jakoś zmniejszyć ich nędzę materialną.
Ale pracy nikt dla nich nie znajdzie. Nikt im nie wróci zaufania do własnych sił.
I dlatego ci ludzie mimo wszystko będą nieszczęśliwi... - str. -

Hello! Tu radio?

- PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
11.40-11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50-11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Si. Meteor. dla komun. lotn.
11.58-12.05: Sycnił czasu z Warszawy. Helnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05-12.10: Odczytanie programu na dzisz bieżący.
12.10-13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
13.10-13.15: Komunikat meteorologiczny.
13.15-13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.55-15.00: Przerwa.
15.00-15.50: Komunikat gospodarczy.
15.50-16.00: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzielł z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ.
16.00-16.25: Transmisja ze Lwowa słuchowisko p. t. „Jak się szczęście pokumało z pracą” z J. I. Kraszewskiego.
16.25-16.40: Płty gramofonowe.
16.40-17.00: „Stefan Żeromski (w 7-ma rocznicę zgonu)” - wweł. prof. Konrad Górski.
17.00-17.30: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorwch w onr. ks. Bekasa.
17.30-17.40: Płty gramofonowe.
17.40-17.55: Odczyt aktualny.
17.55-18.00: Odczytanie programu na dzisz następnny.
18.00-19.00: Muzyka lekka z płyt gramofonowych. W przerwie: wiadomości bieżące.
19.00-19.20: Rozmaitości.
19.20-19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30-19.45: „Na widokregru”.
19.45-20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00-20.45: Koncert kompozytorski Sergiusza

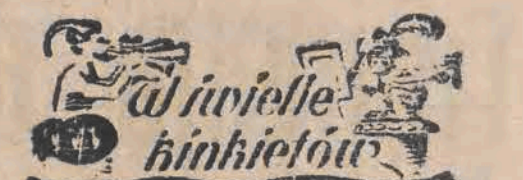
- Prokofiewa ze studia. Wykonawcy: S. Prokofiew (fort.) i Kaz. Wilkomirski (wioloncz.)
20.45-20.50: Wiadomości sportowe.
22.45-22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
20.55-22.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota.
22.00-22.05: Przerwa.
22.05-22.40: Koncert Chopinowski w wykonaniu Leonolda Muenzera
22.40-22.55: Felieton p. t. „Banalność doskonała” - wweł. architekt Lech Niemojewski.
22.55-23.00: Urzęd. Komun. Państw. inst. Meteorologicznego i komun. nalcewny.
23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.
ANDRYCIEF ZAGRANICZNE
16.20. Davenport. „Walkiria”, op. Wagnera (akt II) w wyk. „Covent Garden Opera Company”.
19.35. Monachium. „Mignon”, opera Thomasa. Tr. z Teatru Narod.
20.00. Paryż. „Opowieści Hoffmanna”, op. Offenbacha. Tr. z Teatru Miejsk w Maddehuru.
20.10. Wiedeń. „Pieniądze bez pracy”, komedia Alberta Colantuoni'ego.
20.30. Sotters. Koncert symf. z Teatru Wielkiego w Genewie.
20.45. Paryż. „I a vedova scaltra”, opera Wolf Ferrar'iego.
22.00. Londyn Reg. Koncert kameralny.
23.45. Davenport. Orkiestry taneczne angielskie i amerykańskie.

Oszukańcza organizacja „Samopomoc inwalidzka” wyludzila pieniądze od wielu osób

Katowice, 19 listopada.
Policja katowicka wpadła na trop wielkiej afery oszukańczej.
Niedawno właściciel fabryki wyrobów marmurowych Paweł Fölkel zam. przy ul. Marjackiej 35 zameldował, że wraz z synem swym, Jerzym, zapisał się do związku „Samopomoc inwalidzka” w Katowicach przy ulicy Kochanowskiego 12. Wpłacił on tytułem składki i wpisowego na ręce kasjera Stanisława Dudka sumę 280 zł. po pewnym jednak czasie nabral przekonania, że towarzystwo to prowadzi jakieś machinacje, wobec czego zameldował o wszystkim władzom.
Wszczęte dochodzenie ustaliło, że istotnie towarzystwo „Samopomoc inwalidzka” - związek wdów i sierot nie jest zarejestrowane, a założyl sobie

Wszystcy zobażyć muzykę - ażeby zapomnieć o troskach i kłopotach, arczabawne przygody dwóch łowców
George Lidneya i Charlie Murraya w filmie p. t.
PLAJTA FIRMY KOHN
(Cohn i Kelly w Afryce)
Humor! We wall Smęch!!! Nadprogram Dodatek dźwiękowy
Ceny miejsc. niższe.

CASINO
Realizacja W. S. VAN DYKE'A
CZŁOWIEK MAŁPA
Role gł. Johnny Weissmüller
Pocz. o godz. 12 w pol.



Chińczycy

stają się modni w Hollywood
(lu) - Wszystko zależy od mody. W Hollywood jest dzisz moda na chińczyków.

Czemu akurat na chińczyków, a nie japończyków, tatarów lub kirgizów - niewiadomo. Moda jest pania, bardzo kapryśna i nie lubi odpowiadać na niedorzeczne pytania. Tak jest, bo tak być musi i basta!...

Chińczyków w Hollywood nie brak. Na ulicach stolicy filmowej spotkacie przedstawicieli wszystkich, istniejących na kuli ziemskiej, ras i narodowości. Nie brak więc również skośnookich statystów.

Ale dotychczas wiedli oni nędzny żywot włóczęgów i żebraków. Nikt nie zwracał na nich uwagi. Byli zbyt cenni. Aż nagle i na nich przyszła kolej. Zaczęto ich poprostu wyłapywać na ulicy.

Wytwarzają amerykańskie, trzymające stale rękę na pulsie mody, produkują obecnie masowo chińskie filmy, do których potrzebni są autentyczni statystyci. Doszło do tego, że niektórzy chińczycy zarabiają do 20 dolarów dziennie podczas gdy dawniej umierali z głodu, nigdzie nie mogąc znaleźć pracy.

Joan Crawford

„najidealniej zbudowana kobieta w Ameryce”
(lu) - Joan Crawford należy obecnie do rzędu najpopularniejszych artystek ekranu. Posiada ona bardzo wielu zwolenników i zwolenniczek, a filmy jej cieszą się rekordem wprost powodzeniem.
Jej ostatni obraz p. t. „Kobieciz bez przyszłości”, gdzie partnerem jej był Clarke Gable, zyskał ogromne powodzenie w Ameryce i w Europie.
Joan Crawford ma obecnie 28 lat. Prawdziwe jej nazwisko brzmi Lucille La Seul.
Na świat przyszła w Texasie. Początkowo występowała jako tancerka kabaretowa, zachwycając wszystkich swą oryginalną urodą. Gdy urządzono w Ameryce jeden z pierwszych konkursów piękności, Joan Crawford przy stała doń jako kandydatka. Otrzymała wówczas pierwszą nagrodę jako „najidealniej zbudowana kobieta w Ameryce”.
Dzięki takiemu orzeczeniu jury zaangażowano ją natychmiast do filmu.
Joan Crawford wyszła za mąż za Douglasa Fairbanka - juniora.
Ostatni jej obraz nosi tytuł „Deszcz”.

Janet Gaynor

zaradziła Farrelia
(lu) „Pary filmowe” nie zawsze są również dobrem „parami” w rzeczywistości... Ale przywykliśmy już do pewnych „małżeństw filmowych”...
Takiem małżeństwem filmowym jest już Cheval'er i Jeane t; Macdonald. Dniegdawna Marlina Dietrich i Gary Cooper również stanowili dobrana parę ekranową, ale Marlina zdradziła Coopera z Clive Brookiem...
Wreszcie nieodłączną parę ekranową stanowią Janet Gaynor i Charles Farrel.
Jak się jednak dowiadujemy Janet Gaynor zdradziła swego partnera na jeden tylko obraz. W ostatnim obrazie partnerem jej jest Will Rogers.

METRO PRZEJAZD 2
Dama z pieskiem...

Ostatnie 2 dni!
TYLKO dla dorosłych!
Na frywolniejszy film paryski
DAMA Z PIESKIEM...

ADRIA
Wszystcy zobażyć muzykę - ażeby zapomnieć o troskach i kłopotach, arczabawne przygody dwóch łowców
George Lidneya i Charlie Murraya w filmie p. t.
PLAJTA FIRMY KOHN
(Cohn i Kelly w Afryce)
Humor! We wall Smęch!!! Nadprogram Dodatek dźwiękowy
Ceny miejsc. niższe.



Sensacyjny mecz bokszerski w Paryżu

Szczegóły zwycięstwa Al Browna nad Pladnerem

Wielka walka bokszerska między murzynem Al Brownem a francuzem Mithou Pladnerem, o której już donosiliśmy była, bodaj największym wydarzeniem sportowym ostatnich tygodni w Paryżu. Czarny, wielki murzyn był nie lubiany w sferach bokszerskich Francji. Nie tolerowano go, mimo jego bezsprzecznie wielkich umiejętności. Liczono się z tem, że francuz Pladner go zmiżdży, że za jednym zamachem zniweczy wielką karierę Browna. Stało się jednak inaczej i dlatego dziś nawet francuzi przyznać muszą, że murzyn Brown odniósł podwójne zwycięstwo moralne i sportowe.

15 tysięcy widzów, przylgających się tej sensacyjnej walce, zapewne nie zdawało sobie sprawy, że na ring wchodzi człowiek chory, ściągający wprost z łóżka, któremu lekarz zabronił walczyć.

Gdyby doszło to do wiadomości widzów niewątpliwie nie zostałby Brown wygwizdany z chwilą ukazania się w ringu. Niestety tylko bliżej wtajemniczeni wiedzieli o tem, że Brown przechodził ciężką grypcę, że gorączkując stanął do walki. Aby nie narazić organizatorów na straty materialne zdecydował się Brown walczyć, nie bacząc na przestrogi lekarza. Trzej lekarze obecni na meczu przypuszczali, że Brown wytrzyma za ledwie trzy do czterech rund, gdyż w momencie wejścia na ring miał on 39 stopni gorączki.

Al Brown jest zawodowcem, lecz nie jednokrotnie już dowiódł, że jest sportowcem — gentlemanem, mogącym służyć jako wzór wielkiej armii amatorów.

Czy nie dowiódł on tego, zgadzając się na przyjazd z Ameryki do Paryża, by poraż trzeci stanąć do walki z Pladnerem, mimo iż pokonał go do tej pory trzykrotnie w tem raz przez k.o. w pierwszej rundzie.

Brown nie uchylał się od rewanzu i to jest jego wielką zasługą jako sportowca. Nie wielu znajdziemy mistrzów, którzy w ten sposób postępują.

Przejdźmy jednak do szczegółowego opisu całej walki, która zainteresowała cały świat sportowy. Wielki Sportpalast paryski był zapelniony po brzozi widzami. Punktualnie o godz. 9-ej wpadł na ring Pladner witany burzą oklasków. Brawa na cześć mistrza Francji nie ustały. Pladner dziękując za owacje usiłował zamyslny, jakby przeczuwał, że zbliża się jego klęska.

Do swoich sekundantów nie przemówił francuz ani jednym słowem. Unikał nawet ich wzroku, pogrążony w swoich rozmyślaniach.

Za chwilę ukazał się w ringu Al Brown, długi jak patek o pięknej budowie ciała. Podbiegł on do swego przeciwnika uściskawszy mu dłoń, następnie głębiokami uklonami dziękował za brawa.

Da galerji, która go wygwizdała zwrócił on tylko na chwilę wzrok, lecz trwało to bardzo krótko wprost błyskawicznie, 24 fotografów przgotowuje się

Reprezentacja robotnicza

Polski zmierzy się z Niemcami

Polska robotnicza reprezentacja piłkarska rozegra w dniu 26 grudnia w Lipsku spotkanie o mistrzostwo Europy z reprezentacją Niemiec.

Skład drużyny polskiej ustalony zostanie po niedzielnym meczu o mistrzostwo Polski w Łodzi między Widzewem a Zagłębiem.

W tym dniu zjeżdżają do Łodzi delegaci ZRSS. Najprawdopodobniej przed ustaleniem składu reprezentacyjnego Polski rozegrany zostanie eliminacyjny mecz między reprezentacjami robotniczymi Polski północnej i południowej.

narazić do zdjęć.

Napięcie na widowni jak i w ringu jest ogromne. Wreszcie rozlega się gong i zawodnicy rozpoczynają walkę.

Brown jest o głowę wyższy od małego francuza. Obaj stają w pozycji bokszerskiej i rozpoczynają walkę w szalonym tempie. Pladner próbuje często swojej lewej i raz nawet udaje mu się trafić murzyna, który na chwilę zapominał o kryciu. Przeciwnicy wpadają poraż pierwszy w clinch. Sędzia krzyczy „break” i rozdziela zawodników. Moment ten wykorzystuje Brown, próbując poraż pierwszy swojej prawej na szczękę przeciwnika.

Było to tak błyskawiczne uderzenie, że zapewne wielu z widzów nie dojrzało tego nawet.

Pladner jest wyraźnie speszony i kryje się uważnie. Jego ruchy są teraz bardzo nerwowe. Francuz znów wpada w zwarcie otrzymuje potężny cios z lewej i runda kończy się.

Druuga runda rozpoczyna się błyskawicznym atakiem Pladnera, który widocznie postanowił sobie postawić wszystko na jedną kartę.

Wpada on z furją na przeciwnika lecz Brown stopuje wspaniale lewą i prawą trafia przeciwnika w szczękę.

Uderzenia było częste, suche i zważyło Pladnera z nóg.

Uwaga uczestnicy konkursu sportowego

25 nagród pocieszenia redakcji „Expressu”

Wielki konkurs sportowy „Expressu”, który trzymał w bezustannym napięciu tysiączne rzesze Czytelników, zo stał wreszcie zamknięty ubiegłej soboty.

Trudno sobie zaiste wyobrazić co działo się przed naszym lokalem redakcyjnym w dniu zamknięcia konkursu. Dość powiedzieć, że nasza skrzynka redakcyjna była obleżona od rana do wieczora, a poczta formalnie nadsyłać nie mogła z dostarczeniem ogromnej ilości listów, które nadchodziły z całego kraju. O olbrzymiej ilości nadesłanych kuponów ze wszystkich zakątków Polski świadczy fakt, że do dnia dzisiejszego nie zdążyliśmy jeszcze dokładnie obliczyć i zsegregować odpowiedzi, mimo iż praca odbywa się codziennie. W każdym razie już w najbliższych dniach Czytelnicy nasi dowiedzą się dokładnie o szczegółach tego największego konkursu sportowego w Polsce.

Sonia Henie ma dość sportu

Mistrzyni świata pragnie użycia życia

Przed paru dniami udzieliła Sonia Henie, mistrzyni świata w jeździe figuralnej na lodzie, wywiadu dziennikarzowi angielskiemu, któremu opowiedziała o swych zamiarach na najbliższą przyszłość.

— Jestem niezwykle znużona — mówi Henie — i wkrótce już wycofam się z czynnego udziału w życiu sportowym. Osobiście uważam, że zdobycie dwóch złotych medali olimpijskich, tytułu mistrzyni Europy i sześciokrotnie tytułu mistrzyni świata, jest zupełnie wystarczające. Obecnie chcę jeszcze zdobyć po raz siódmy tytuł mistrzyni świata na zawodach zimowych w Berlinie, a potem już definitywnie wycofam się ze sportu.

Od 7 lat stale tylko trenuję, a pod wieczór jestem taka znużona, że muszę kłaść się bardzo wcześnie spać.

Obecnie kończę 20 lat, strzaje się... — mówi prawie z łzami w oczach Sonia — a jeszcze nie używałam życia. Panna w moim wieku powinna chodzić do teatru, lub na dancingi, a ja wiecznie tylko muszę trenować.

Po chwili Sonia Henie ożywia się jednak i mówi:

— Tak, trenuję teraz dużo, chcę bo-

nie. Na widowni ogromne zdenerwowanie. Publiczność powstaje z miejsc. Sędzia liczy do pięciu. Pladner wstaje z trudem i oddycha ciężko. Zamglonym wzrokiem spogląda on na przeciwnika jak gdyby oczekiwał jeszcze jednego ciosu, który wybawiłby go z mąk. Brown natomiast zachowuje się zupełnie spokojnie. Jego twarz nie drgnęła nawet ani przez sekundę. Pladner usiłuje iść jeszcze raz w zwarcie lecz i tym razem Brown celuje doskonale. Ostry cios z lewej znów trafia przeciwnika w podbródek. Pladner rozciąga się jak kłoda brzuchem na ziemię. Sędzia liczy, lecz jest już pewne, że walka dalej trwać nie będzie...

W tym samym ringu przed trzema laty pokonał Pladner Franka Genaro, zdo bywając tytuł mistrza świata...

Brown pomaga zanieść pokonanego na krzesło. Uderzenie musiało być straszne, gdyż Pladner przez kilka minut rzuca głową w prawo i lewo i z trudem zostaje doprowadzony do przytomności. Tymczasem Brown siada na krzesło z rękoma zwieszonymi w dół. Jego sekundanci nie wiedzą co się z nim stało. Zwycięzył przez k.o. a jednak robił wrażenie nieprzytomnego. Rzucała nim febra... i tak jak jego pokonany przeciwnik został również odwieziony do szpitala.

Protest IKP. uwzględniony!

Mecz P.K.S.—IKP. nie będzie powtórzony.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu P.Z.B. w Poznaniu został rozpatrzony protest klubu I.K.P. przeciwko zweryfikowanemu meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, rozegranego w Łodzi z P.K.S-em, jako 8:8.

W konkluzji zdecydowano, że motywy protestu są słuszne i że Taborek miał prawo walczyć jako senior, tak że protest I.K.P. został uwzględniony, a mecz zweryfikowany ostatecznie jako 10:6 na korzyść drużyny łódzkiej.

O decyzji powiadomiono telegraficznie klub I.K.P., wobec czego powtórnym mecz I.K.P. — P.K.S. przestał być aktualny, a najbliższym przeciwnikiem mistrza Łodzi w spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie będzie krakowski Wawel. Mecz między I.K.P. a Wawelem odbędzie się w Łodzi w niedzielę, dnia 27 w sali teatru „Scala”.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przewiduje następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Gry sportowe: Sala Niemceck, Głmn., godz. 17-ta: dalszy ciąg zawodów w siatkówkę żeńską i koszykówkę męską o puchary „Triumfu”. Poza tem na boiskach lokalnych dalsze mecze o mistrzostwo kl. „B” i „C” w grach sportowych.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko Widzewa, godz. 11.30 drugie decydujące spotkanie o tytuł mistrza robotniczego Polski: Widzew — RKS Zagłębie. Boisko Turystów, godz. 13.30 mecz o tytuł mistrza kl. „C” Widzew III — KP. Zjednoczone II. Boisko Kruszeender w Pabjanicach o godz. 11-ej mecz towarzyski: Makabi (Łódź) — Kruszeender. Boisko Sokola w Pabjanicach mecz o wejście do kl. „B” (o godz. 11): Szteln (Łódź) — Tur (Pabjanice).

Boks: W sali KP Zjednoczone przy ulicy Przedzalnianej 68, od godz. 11-ej eliminacyjne zawody bokszerskie przed meczem Łódź — Sztokholm, w ramach zawodów międzyklubowych.

Gry sportowe: Na boiskach łódzkich dalsze mecze o mistrzostwo kl. „B” i „C” w grach sportowych. Na boisku Ł.K.S. o godz. 12-ej trzecia decydująca rozgrywka o mistrz. kl. „B” w koszykówce męskiej HKS — Stow Mi. P.

Jutro nadzwyczajne

walne zebranie Ligi

W dniu jutrzejszym w godzinach przedpołudniowych obradować będą w Warszawie przedstawiciele Ligi.

Jutrzejsze nadzwyczajne walne zebranie budzi powszechne zainteresowanie z tego względu, że omawiane będą sprawy niezwykle ważne, jak reorganizacja systemu rozgrywek ligowych, stworzenie własnego kolegium sędziów i t. d. Przypuszczać należy, że obrady trwać będą przez cały dzień.

Odpowiedzi Redakcji

H. Berber — Łódź. Kupony otrzymaliśmy. W. K. Pcz. — Złobów. Dziękujemy za pozdrowienia. Kupony w porządku.

S. Kłafman — Łódź. Uchwała walnego zebrania Ligi nie może wpłynąć na zmianę warunków konkursu.

J. Matuszewski — Złobów. List nadszedł w porę.

St. K. i A. H. — Pabjanice. Kupony otrzymaliśmy. Dziękujemy za pozdrowienia.

W. Kudrzycki — Tuszyń. Kupony otrzymaliśmy.

H. Szachtel — Kallsz. List otrzymaliśmy w

Ostatnia minuta.

Przywódca komunistów czeskich

osadzony w więzieniu

Praga, 19 listopada.

(Telegram własny).

(t) Wczoraj aresztowany został przywódca komunistów czeskich, Józef Gutman. Gutman jest jednocześnie redaktorem naczelnym pisma komunistycznego „Rude Prawo”. Jest on oskarżony o naruszenie przepisów o ochronie republiki.

Przywódca komunistów czeskich wygłosił na Morawach przemówienie, w którym nawoływał do zbrojnego powstania.

Pokrajane zwłoki w kufrze

Straszna zbrodnia we Włoszech

Mediolan, 19 listopada.

(Telegram własny).

(t) Sensacyjnego odkrycia dokonał urzędnik biura znalezionych rzeczy na dworcu w Neapolu. Gdy otworzył kufier znalazł w nim zwłoki młodej kobiety, pokrajanej na kawałki. Młoda kobieta, która została zamordowana w okrutny sposób, liczyć mogła około 30 lat.

Kufier ze zwłokami pozostawił w pociągu na trasie Turyn — Neapol jakiś elegancko ubrany mężczyzna. Cała policja włoska postawiona została na nogi i szuk bestjałskiego zbrodniarza.

Nowy skandal w teatrze paryskim

Paryż, 19 listopada.

(Telegram własny).

(t) W Paryżu miał miejsce ponownie skandal teatralny. Alice Cocea, przyjaciółka porucznika marynarki, który zastrzelił się przed kilkoma miesiącami, wystąpiła po dłuższej przerwie na deskach scenicznych w teatrze Michela. Pierwsze przedstawienie odbyło się bez przeszkód. Dopiero na drugim przedstawieniu zjawili się przyjaciele zmarłego oficera marynarki, którzy zaczęli protestować przeciwko występom Cocei.

Przedstawienie przerwano i zaarrestowano 6 osób.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Codzienna nowelka

Dzień bezrobotnego

Gdy Stefan Smith zbudził się ze snu, nagle uświadomił sobie, że ten dzień posiada dla niego jakieś specjalne znaczenie.

Ale jakie? Tego Smith nie mógł sobie przypomnieć.

Przecież jego życie było beznadziejnie szare. Z każdym dniem coraz gorzej, coraz tragiczniej.

Już od ośmiu miesięcy był bez pracy. Przystano mu nawet wypłacać zasiłki. Cenniejsze ruchomości zdażył już sprzedać i do nędznej izdebki coraz częściej zaglądał głód.

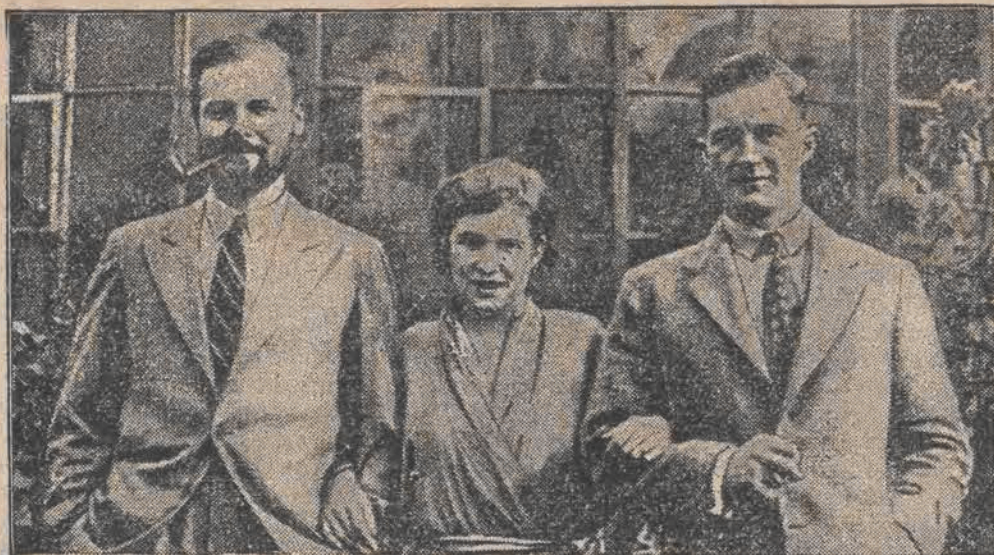
Żona z pokorą znosiła wszelkie kaprysy. Nie robiła mu nigdy żadnych wyrzutów i zawsze starała się dodać mu otuchy. Biedaczka w ostatnich czasach schudła i zżółkła. Miała zaledwie 29 lat, a zdawało się, że liczy przeszło czterdzieście.

Stefan starał się nie myśleć o tem. Podniósł się szybko z łóżka, narzucił na siebie zniszczone, połatane ubranie i zasiał z żoną do śniadania.

Zjedli po kawałku suchego chleba, nie rozmawiając zupełnie ze sobą.

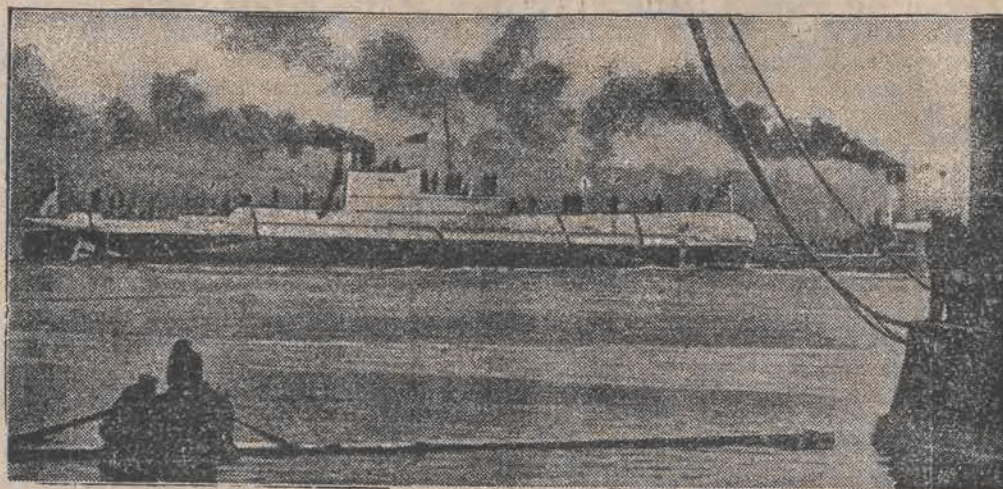
O czem zresztą mieli mówić?

44 dni wśród bandytów mandżurskich



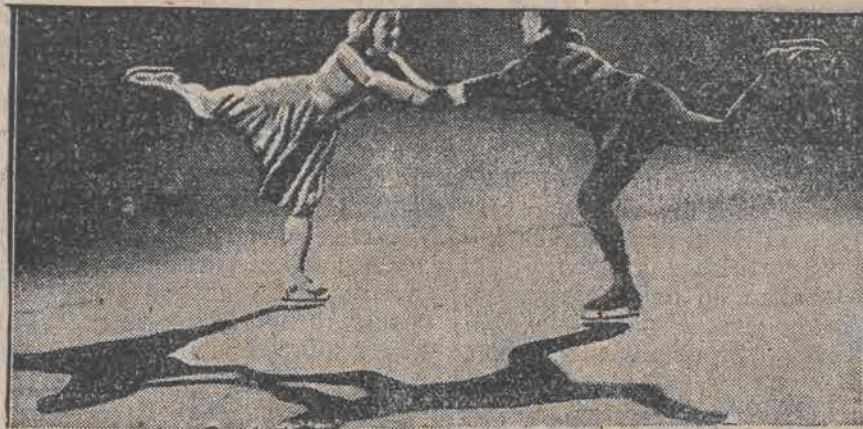
Turyści angielscy: Charles Corkran i małżeństwo Pawley, schwymani zostali w Mandżurji przez bandytów i trzymani w więzieniu przez 44 dni, dopóki nie uwolniono ich na skutek interwencji Japonji.

Jeszcze jedna łódź podwodna



Wojenna flota angielska powiększona została o nową jednostkę bojową -- w tych dniach spuszczone z doków nową łódź podwodną „Seahorst”.

Akrobatyka na lodzie



Słynna para łyżwiarska, Ernst Bauer i Fritzi Burger, już rozpoczęła w Wiedniu trening akrobatyki na sztucznym lodzie w pałacu sportowym.

Sukces słynnej artystki



Słynna niemiecka artystka Lizzzi Waldmiller, odniosła wielki sukces w nowej komedii dźwiękowej „Miłość od pierwszego dźwięku”.

Zwycięzcy imprezy „Six-day”



W tegorocznych zawodach sześciodniowych „Six-day” zwyciężyli iarze włoscy Broccardo i Gimbrotiere.



wiono mu to samo.

W niektórych przedsiębiorstwach obiecywano mu, że za kilka tygodni może się znaleźć jakaś robota. Ale jak przetrwać te okrutne kilka tygodni? Czy można zresztą wierzyć podobnym obietnicom? Gdy znalazł się jakieś wolne miejsce, z pewnością przybędzie kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset kandydatów.

Mijały długie, męczące godziny.

Stefan nie rezygnował z dalszych poszukiwań. Nie wierzył wprawdzie, że mu się uda znaleźć pracę, ale jednak kołatał do wszystkich drzwi.

Głód dawał mu się coraz bardziej we znaki.

Stefan nie myślał jednak wcale o obiedzie, przestał nawet marzyć o pracy. Krając po ulicach myślał już tylko o nieszczęsnej rocznicy ślubu, o utracenie żony, której nawet nie powińszował.

— Właśnie dlatego, że tak mam źle na świecie, muszę jej dziś zrobić niespodziankę — postanowił wreszcie.

Pozostał jeszcze tylko zegarek. Nic więcej już nie posiadał.

Wszedł do zegarmistrza i sprzedał go. Otrzymał za niego niewiele. Zegarek był stary i niedobrze chodził.

W eleganckiej kwiaciarni, do której następnie skierował swoje kroki, spoglądano nań bardzo nieufnie. Taki obdar-

tus kupuje kwiaty.

Gdy jednak pokazał pieniądze, sprzedawczyni uprzejmie się uśmiechnęła.

Wybrał piękny bukiet róż i bez żadnej karteczki kazał go posłać żonie, podając oczywiście adres.

Pozostało mu zaledwie kilka groszy, za które kupił papierosy. O obiedzie nie było już mowy.

Stefan jeszcze przez szereg godzin włóczył się po mieście. Odbył jeszcze kilkanaście rozmów z rozmaitymi ludźmi, od których zależały jego dalsze losy.

Niestety i ci mu nie pomogli.

Gdy późnym wieczorem wrócił do domu, był kompletnie wyczerpany i nawet już nie pamiętał o kwiatkach. Zresztą żona również nawet o tem nie wspomniwała i wogóle unikała rozmowy.

Rozumiała bowiem, że znów mu się nie powiodło i nie chciała go rozdzierać.

Dopiero, gdy układali się do snu powiedziała cicho:

— Wyobraź sobie, że nasza sąsiadka ma dziś miłą niespodziankę i ktoś jej przysłał piękny bukiet róż. Ona nawet nie wie od kogo dostała kwiaty. Gdy mi to powiedziała, przypomniałam sobie, że właśnie my mamy dziś rocznicę ślubu...

Stefan nawet jej nie odpowiedział...

Było mu już wszystko jedno

Flum. D.